

WADNIEMENSKI KURIER POLSKI

Orzeszkowej 13 tel. 166
Redakcja otwarta od 12-11-5-6
Administracja - 10-11-6
Prenumerata miesięcznie zł. 4.
z odnośnikiem i przesył. poczt. 4 zł. 50 gr.

Nr 288 Rok II.
GRODNO
poniedz. 19 paździer. 1925 r.

OGŁOSZENIA: Za 1 wiersz i na 1 godzinę | Drobna
za wyraz 10 gr. Dla porządku prasy 5 gr. za wyra-
Miesięcznie p. g. umowy. Dla ogłoszeń układ strony 8-mio
szpaltowy. Każda nowa podwyżka taryfy, ogłoszenia w na-
główny; obowiązuje wszelki już przyjęty zamówienia
bez uprzedniego zawiadomienia.

We własnej obronie

Sprawa teatralna w Grodnie, stanowiąc aktualność dnia od 9 cju miesiąca, ani na chwilę nie przestaje zajmować uwagi społeczeństwa i prasy. Różnica tkwi jedynie w tym, że do chwili umiastowienia teatru kruszyły o nią kopję pewne odłamki tegoż społeczeństwa i prasa, po umiastowaniu zaś, całe bez mała społeczeństwo, uważając ją za swojskie przez siebie pojęty własny interes.

Prasa zaś, o ile występowała ze swym zdaniem, to jedynie do chwili podniesienia kurtyny przed inauguracyjnym przedstawieniem.

O ile dawniej prasa spotykała się z zarzutami, że absorbując zbyt wiele czasu swym czytelnikom sprawami teatralnymi, o tyle obecnie na odwrót spotyka się z zarzutami, że w sprawie teatralnej nie zabiera głosu.

Oczywiście, nie mamy zamiaru zagłębiać się w przyczyny podobnego stanowiska innych oddziałów prasy i odpowiadać będziemy jedynie za siebie.

Poufawcz przez czynniki zainteresowane w istnieniu obecnej placówki uważani jesteśmy — mniemamy o te czy słusznie — za oponentów z zasady, skłonnych do złośliwości ten decyzyjnej, doszukującej się w całym dziurze, przeto, wobec naszych zastrzeżeń, uświadomiliśmy zamiar poprzestać na wywiązaniu obowiązków dziennikarskich w stosunku do naszych czytelników zamieszczając jedynie wzmianki i recenzje teatralne.

Jednak dochodzą nas zupełnie niedorzeczne słyhy, że nasze neutralne stanowisko zaczyna się niepodobać i to co raz większemu gronu ludzi i na ten temat krążyć już poczynają fantastyczne, niekiedy wprost dziwne wersje, mające jakoby tłumaczyć przyczynę naszego rzekomo wrogiego stanowiska do umiastowionego teatru.

Wobec tego, dłużej milczeć nam niewolno.

W ostatnim artykule w sprawie naszego stosunku do teatru, zamieszczonym w dniu poprzedzającym inaugurację teatru, powiedzieliśmy między innymi:

„Zapuszczamy kurtynę po ostatnim akcie, odegranej tragi-farsy i oczekujemy z absolutną równowagą na podniesienie kurtyny przed tem, co szersze pragniemy, aby się okazało dziełem prawdziwie artystycznym pod każdym względem”.

Kurtyna poszła w górę i to co ujrzeliśmy na scenie zostało z entuzjazmem opisane przez naszą recenzentkę. Stosunek nasz od tej chwili stał się aż nadto wyraźny do strony artystycznej placówki.

Ponadto, na wstępie recenzji ukazało się credo jej twórcy, w któ-

rym zajęte zostało stanowisko recenzentki do tej placówki, fakt zaś ukazania się tego credo w naszym piśmie dowodzi, że w zupełności solidaryzujemy się z niem.

Recenzja jednak nie po nad ocenę społecznej wartości sztuki i artystycznych walorów wykonania nie poruszała a przecieł po za sztuką, dzień ten przyniósł nam znacznie więcej, bo otwarciu teatru, inauguracją sztukę i, co najważniejsze, przemówienie p. Prezydenta, które uważane być winno za credo twórców placówki i wytyczne na przyszłość.

Wychodząc z teatru wyraziliśmy kierownikowi wydziału, w resorsie którego znajduje się teatr, szczerą gratulację z powodu milej niespodzianki, jaką nam zgotowała poważna, solidna i wysoka artystyczna trupa teatru miejskiego, czem awansem daliśmy świadectwo solidaryzowania się w tym względzie ze słowami recenzji, która gorąco nasze wyraży uznania zadokumentowała.

A jednak na tem zmuszeni byliśmy poprzestać i jednocześnie z przykrością pominać milczeniem przemówienie p. Prezydenta, godne składając za wzachmiar uwagi i specjalnego zaznaczenia.

Na to wstrzemięźliwe milczenie wpłynęło nasze dawniejsze stanowisko do umiastowionego teatru, dzięki któremu zrozumieliśmy, że wszystko to, co od siebie możemy dziś o teatrze napisać będzie uważane za dalszy ciąg owego nieprzychylnego stanowiska i opanie zrozumiiane.

Nie mogąc przyklasnąć wszystkiemu tak jak przyklasnęliśmy stronie artystycznej, woliciliśmy milczeć. Skoro jednak milczenie to jest nam dziś poczytywane za grzech wobec placówki, czem nas niejako prowokują, będziemy więc mówili.

Paś Prezydent w swem przemówieniu wskazał na wysokie cele, dla których Magistrat dążył do umiastowienia teatru. Zaznaczył, że ma to być placówka kulturalna, o znaczeniu państwowem.

Nie było nikogo na sali koby nie zrozumiał co znaczą te słowa i koby idei tej nie przyklasnął gorąco. Podniesienie zaś kurtyny było żywym zaprzeczeniem wzniosłych słów p. Prezydenta. Publiczność tak była zajęta, wprost zachwycona i rozentuzjowana znakomitą grą wykonawców, iż w powodzi miłych wrażeń uszedł ogólniej uwagi ten przykry zgrzyt, jaki wywołała rozbieżność słów p. Prezydenta z tym pierwszym szerebielem w drabnie repertuaru, opartej słowami p. Prezydenta o wysokie szczyty ideału kultury i pojęcia państwowości.

Podobnej sztuki wogóle nie należało dawać na kresach, gdzie demaluje element, który zwalczał reformę rolną, słusznie czy niestusznie jednak uchwałą przez Sejm i Senat Rzplitej.

Wystawienie tej sztuki, tembardziej na inaugurację przedstawienia było żywym zaprzeczeniem słów p. Prezydenta o postanowienie państwem teatru grodzieńskiego. Pomijamy już problematyczność kulturalnych wrażeń, osiągniętych przez widzów „z wyższych sfer“ teatralnych, na widok walki na widły między gromadą ohtopów, nie mogących bez tego argumentu doprosić się należnej im święte za serwitut ziemi, a „Panem“, który praw swych do tej ziemi broni również widłami, wypruwając w szale gniewu wnętrzości z ohtopa. Poza tem o jakimże to postawic iotwie — o jakim krzewieniu kultury polskiej mówił p. Prezydent, wobec efektu, jaki czyni na widzu z galerji akt trzeci z przygotowywaniem się gospodyni do roli kochanki dziedzica z ewentualnem oddaniem się mu przy dźwiękach orkiestry?

A czy następną sztuką, nawiąsem mówiąc — znakomicie grana, z której widz dowiaduje się o jakiej godzinie w stolicy zaprzyjaźnionego z nami państwa — Paryżu, najczęściej zdradzają mężowie swe żony z płatunami i niepłatnymi kochankami, czy również należy do rzędu czynników krzewić tu mających, wśród ciemnych i półciemnych mas kulturalną polską?

Przemówienie Prezydenta na to wystawionych sztuk czyni wrażenie przygotowanego wcześniej pod wpływem marzeń o czemś co pragnął stworzyć i co miało być, lecz nie tego co było, dla którego to zapomnieli odpowiednio zużyć tony, uastrojone na górny, podobocznym kamerton.

Jeżeli zważymy, że ponadto sztuki te, nie dla tego zostały na pierwszy sztych wystawione, że tak być miało, lecz że tak być musiało, do inaczej być nie mogło wobec braku kostjumów, dekoracji, rekwizytów i t. p. to musimy otwarcie powiedzieć, że p. Prezydent za dużo czasu poświęcił widocznie na przygotowanie swej pięknej mowy i za mało myślał o stworzeniu odpowiedniego dla niej tła. Gdyby bowiem dbał o to, aby ona stanowiła idealne pendant do całości, to przedewszystkiem zabrałby taką znakomitą trupę, wulien był zaopatrzyć scenę we wszystko co jest niezbędne, aby trupa ta mogła spełniać, swe szczytne postanowienie, do jakiego, w myśl jego przemówienia została powołana, a dopiero następnie, o ile zastałby pieniądze, zajął się widownią, tzn. oczyszczeniem jej z kurzu i zrobieniem remontu tam, gdzie tego wymagała konieczność.

Niewolno było robić „marmuro-

wych“ filarów, przegród, odgradzających przedstawicieli władzy od reszty publiczności oraz szatni wywołującej sztuczny tłok w przedsiionku, w braku rzeczywistego na sali, wtedy gdy np. sztukę, opracowaną przez artystów na inaugurację, odkłada się ad calendas graecas, gdyż niema możliwości, wystawienia jej a dla zapełnienia pokoju scenicznego na i premierę pożyczają się cudze meble, gdyż brak własnych.

Repertuar i to, co umożliwił daniu należycyego repertuaru, winno było być troską organizatorów teatru miejskiego, bez czego ruszyć z miejsca nie można, ani też marzyć o zyskaniu frekwencji publiczności i powodzeniu.

Są w teatrze marmury, przegrrody, kinkiedy, szatnie, plusze na partjerach, brak jedynie drobnostki — dekoracji, rekwizytów, mebli, kostjumów, kompletu perk oraz... repertuaru, ale za to są odrazu, w pierwszym miesiącu, stare, poczołwe a conta, które się aktorom wypłaca zamiast gaży.

Oto artystyczna strona absolutnego braku przygotowania danych czynników do prowadzenia kulturalno artystycznej placówki, która jako skomplikowana machina wymaga specjalnej umiejętności kierownika nią a mając być tem, czem być powinna, nie może być traktowaną jako, między innymi, dodatkowy dział jednego z wydziałów Magistratu. Są po za tem braki administracyjno-technicznej oraz czysto kupieckiej natury, które ujemnie wpływają na losy teatru miejskiego. O tych jednak dziś mówić nie będziemy, odkładając do najbliższej sposobności.

W podobnych warunkach i przy takim systemie nie pomoże ani zamierzony uśmiercenie teatru żołnierskiego, ani nawet zamknięcie wszystkich istniejącego rozrywkowych instytucji, ani komisja teatralna, która choćby była ożywioną najlepszymi intencjami i znajomością sprawy, jako jedynie zbiorowy dorywoczy aparat doradczy — w skład którego wchodzi, jak na ironję, te właśnie osoby, w stosunku do których komisja ma obowiązek wysuwać swoje żądania.

Komisja wobec tego będzie jedynie martwą literą, której nie da się wprowadzić w życie, dzięki czemu stanie się ona jedynie piorunochronem, w który bic będą gromy wszelkich niezadowolone.

Dlatego, że widzieliśmy to, a mówić nie chcieliśmy, byliśmy źle i niesłusznie sądzeni, teraz, kiedyśmy wypowiedzieli wszystko, co czujemy — sądzone na powtórnie, m że surowiej nawet, było tylko sprawiedliwie.

**Składajcie ofiary
na L. O. P. P.**

Kronika

Osobiste

Dotychczasową p.o. dowódcy 17 p.p. ppłuk. Oziwicz Ignacy rozkazem M. S. Wojsk. został przeniesiony na stanowisko dowódcy 76 p.p. w Grodnie.

Recenzja

Z przyczyn od redakcji niezależnych recenzja z ostatniej premjery „Codziennie o 5-iej” Hennequina i Vebera nie ukaże się w naszym piśmie.

Spełniając jednak moralny obowiązek wobec czytelników komunikujemy, że doskonała i prz zabawa ta komedia grana jest znakomicie przez zespół teatru miejskiego jak głosi nie tylko głos populi lecz i poszczególne znawcy. tych spraw.

Kuchnia T-wo Dobroczynności

Od dnia 1 listopada 1925 r. rozpoczęto się wydawanie obiadów dla biednych przy P. T. D. w Grodnie. Cena obiadu 25 gr.

Osoby żyjące sobie korzystają z pomienionych obiadów mają czasami złożyć podania do T-wo Dobroczynności.

Czarkowski

Wobec rozehodzących się w mieście wersji o symulowaniu przez Czarkowskiego obłąkania, zasięgniemy informacji u władz więzennych i okazuje się, że wersje te są na razie bezpodstawne. Nie wykluczone jednak, że fakt symulacji może nastąpić.

Termin rozprawy przeciwko C. oraz skład Sądu jeszcze nie ustalony, nie było bowiem gospodarczego posiedzenia Sądu.

Oskarżać będzie prokurator na m. Grodno Onichimowski.

Dwużenstwo

Spiler Moszka, sem. w Grodnie zameldowała polojci, że mąż jej Chomon Sapiler zawarł po raz drugi małżeństwo, nie posiadając rozvodu.

Protokół

Obrachunku pieniędzy zebranych drogą kwesty ulicznej dn. 4 paź dzierznika 1925 r. na rzecz Taniej Kuchni przy P. T. D. w Grodnie.

Skarbnika № 1—19.38, 2—18.18, 3—26.68, 4—12.48, 5—21.44, 6—20.99, 7—19.89, 8—17.22, 9—12.84, 10—51.60, 11—, 12—32.50 13—9.28, 14—14.81, 15—22.90, 16—12.30, 17—3.92, 18—14.90, 19—7.15. Razem 388.31 gr. Słowicie: trzysta trzydziści trzy złote 31 gr.

Przy obrachunku obecni: (—) Gadrojciowa, (—) Zarzycka, (—) Ostrowska. Przedstawiciel Starostwa (—) Zarzycki.

Wieczór kolonji rosyjskiej

W ubiegłą sobotę dn. 17 października, staraniem Ros. T-wo Dobroczynności w Polsce—oddziału w Grodnie, urządzony został wieczór w sali b. klubu „Makabi”. Sala doszczętnie została wypełniona publicznością. Zjawili się przeważnie inteligenci rosyjscy. Na program złożył się: dział koncertowy, balet, oraz kuplety.

Rosyjskie piosenki odśpiewała znana w Grodnie utalentowana wykonawczyni narodowych piosenek, występująca stale w kostjumie „bojarskim” p. A. Mozolewska.

Drugą z rzędu wykonawczynią rosyjskich romansów była p.p. Gaganowa, ciesząca się wśród kolonji rosyjskiej powodzeniem. Odśpiewała, między innymi: romans Rachmaninowa „Chrystos Woskres” wywołując burzę oklasków.

Jedynie szczupła sala „Makabi” bez rezonansu przeszkadzała p. Gaganowej w należytem wykazaniu swego talentu.

Deklamacja „Bojnoi”—wykonanie p. Motkowskiego miało dobre powodzenie. Na przyszłość raz radzimy nieco głośniejszy deklamować.

Pierwsze występy własnej orkiestry mandolinistów T-wo rękują dobre powodzenie na przyszłość, trzeba jedynie aby kapelmistrz był nieco energiczniejszy.

Zasługuje na uznanie duet (mandolina i gitara) w wykonaniu pp. Zagiera i Siergiejewa. Młody mandolinista prawdziwie po mistrzowski włada swym instrumentem.

Znana tu balerina p. Kucharzówna z powodzeniem odtańczyła taniec „Salome”.

Na zakończenie działu koncertowego wystąpił ulubieniec publiczności p. Daszewski, który rozweselił ją swymi kupletami. Nie zważając na sły rezonans na sali slychać było każdy wyraz humorystycznych numerów p. Daszewskiego.

Po skończeniu działu muzycznego młodzież puściła się w tany.

Organizacja wieczoru bez zarzutu, natomiast część młodzieży z p. W. D. na ozole, stojących w bliskości sfer organizacyjnych ze względu na przebraną miarę rozweselających kropel, zmusiła specjalnie zaproszonego ten wieczór wdzireja do opuszczenia sali.

P. M—cz.

OGŁOSZENIA.

Francuskiego języka nauczycielka kwalifikowana nauczycielka, która studiowała język francuski w Paryżu Wiadomość ul. Pocztowa 1 Szuszán 29 r.

Folwark pow. Słonims. ornej ziemi 170 łak 41 lasu saganu. 115. Dom miesz. zabudow. gospod. 4 kilom. Keldj. Sprzedaje się dogod. Warunk wiadom. list. pocz. Mołczadz poste rest. Mirycz. 1—1

Czytajcie „Nadniemeński Kurjer Polski“

Wyciąg

ze spozrzeżeń wojsk. stacyj meteorologicznych U. K. III.

			Cisnienie powietrza	Prędkość wiatru w m/s.	T° najwyższ. za dobę ubiegłą	T° najniższ. za dobę ubiegłą	Stan pogody za dobę ubiegłą
Grodno	g. 18 } dn. 16. X		742,1	4	—	—	pochmurno
	g. 21 }		742,0	2	+2,1	+2,4	Dziś w nocy śnieg
	g. 7. dn. 17. X.		741,8	8	—	—	
Wilno	g. 18 } dn. 16. X.		745,2	8	—	—	deszcz
	g. 21 }		744,2	1	+10	+3,0	ze śniegiem
	g. 7 dn. 17. X.		747,7	2	—	—	Dziś w nocy śnieg
Białystok	g. 18 } dn. 16. X.		787,7	4	—	—	Półpochmurno;
	g. 21 }		736,8		+3,0	+2,0	
	g. 7 dn. 17. X.		738,6		—	—	deszcz koło połudn.

Cisnienie podane jest rzeczywiste—bez redukcji stanu barometru do poziomu morza.

Ogłoszenie

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Grodnie podaje do publicznej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków i opłat stemplowych odbędzie się sprzedaż w drodze publicznej licytacji w Grodnie na Słonnym Rynku w dn. 18 listopada 1925 r. między godziną 10—15 między innymi wymienionych przedmiotów:

- 1) Waluk Michał Grodno, Grandzioka 11 (meble) oszacowano na 255 zł.
- 2) Nagdyman Chana, Grodno, Łososańska 48 (kredens) oszac. na 47 zł. 25 gr.
- 3) Nieszkieś Bobka, Grodno, Szkołna 4 (meble) oszac. na 68 zł.
- 4) Lutenberg Abram, Grodno, Skarbowa 16 (meble) oszac. na 145 zł.
- 5) Lutenberg Abram, Grodno Skarbowa 16 (meble) oszac. na 189 zł.
- 6) Maraż Chasia Grodno, Orzeszkowej 56 (meble) oszac. na 110 zł.

Zafatowane przedmioty można obejrzeć pod wyżej wymienionymi adresami.

E. Kraczkiewicz
z. Naczelnik Urzędu

ZAKŁAD FREBŁOWSKI

Heleny MEJERSONOWEJ

przy ul. Napoleńskiej, 14
czynny od g. 9-jej rano do 2-jej pp.

Zapisy w godz. od 11-jej do 1-jej pp.

Po obiedzie zapisy od 4-jej do 5-jej pp. w mieszkaniu prywatnem przy ul. Listowskiego 34.

A
LA-
CE

ulica Pocztowa № 4

LYA de PUTI,

Paweł Wegener i Ł. Salmonowa

we wzruszającej tragedji

W Y S P A Ł E Z

Nad program P O J E D Y N E K wesola farsa w 3 akt.

Czy jesteś już członkiem
cywilnego klubu sportowego?

CRESOVIA